Nr. 92 Rok 40

Opłata uiszczona ryczałtem zgóry

Gazeta Grudziądzka

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W Imię Boże! Za Wiarę i Ojczyznę!

Wydanie II

„Gazeta Grudziądzka" wychodzi 3 razy tygodniowo
w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranica), III. (Wielkopolska i Śląsk,
wraz z bezpłatnemi dodatkami „Gospodarz i Osadnik", „Robotnik", „Dobra Gospodyni" „Śmiech", „Przyjaciel Młodzieży",
„Gość Świąteczny" i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnoszeniem w dom 3.89 zł., miesięcznie 1,30 zł.,
przy wysyłce opaskowej pod poszczególnym adresem kwart. 4,00 zł., w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów, zagranicę wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgji 30 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol. w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarji 5 fr. szw., w Czechosłowacji 38 koron czesk., w Austrji 8 szylingów, w Danji 6 koron duńskich. w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry

Na wtorek, 8-go sierpnia 1933 r.

Kolektywizm to zagłada produkcji rolnej

i skrajna nędza wsi i niewola chłopów

Jedno z czasopism ludowych rozpoczęło przed paru miesiącami dyskusję na temat komunizmu rolnego, a znany działacz o socjalistycznem sposobie myślenia zachwala tamże bardzo wymownie wspólnoty rolne, do których chłopi nie powinni się zrażać dlatego, że bolszewicy źle zorganizowali komunizm na wsi.

Dyskusja na temat komunizmu rolnego jest właściwie dzisiaj zupełnie bezcelowa, bo każdemu dziecku znane jest piekło udręki, jakie stało się udziałem chłopów rosyjskich. O komunizmie na wsi mogą marzyć obecnie tylko stare skostniałe w marksiźmie mózgi, lub też sprytni żydkowie, którzy chcą chłopów zamienić na swoich parobków.

Ponieważ jednak „kolektywistyczne" brednie błąkają się wśród odkomenderowanych na wieś działaczy socjalistycznych, przeto musimy w tej sprawie dać parę słów wyjaśnienia.

Przed wojną carska Rosja mimo całej ciemnoty, mimo ucisku politycznego produkowała tak wielką ilość zboża, że nie tylko w Rosji nikt, kto nie lenił się do pracy, nie potrzebował przymierać z głodu, ale Rosja wprost zasypywała cały świat produktami rolnemi a przedewszystkiem pszenicą, której wywożono 6 miljonów ton rocznie.

Obecnie gdy bolszewicy odebrali chłopom ziemię i potworzyli olbrzymie obszary rolne jako „fabryki zboża" prowadzone przy pomocy traktorów i maszyn rolniczych produkcja rolna mimo zajmowania większego obszaru niż przed wojną znacznie zmalała i obecnie blisko 100 miljonów chłopów narażonych jest na śmierć głodową. Szczególna nędza panuje w najżyźniejszej krainie Rosji, to jest na Ukrainie, gdzie nawet przywódcy ukraińskich komunistów Chwilawyj i Skrypnik odebrali sobie życie na znak protestu przeciwko krwawemu wyzyskowi chłopów zamienionych na niewolników w kollektywnych gospodarstwach. Chłop rosyjski tylko tyle posiada środków żywności ile potrafi ukraść w nocy z narażeniem życia, gdyż łany są pilnowane przez zbrojnych bolszewików. Musi on ukryć skradzione ziarno gdzieś w ziemnej norze lisiej, inaczej przyjdzie mu umrzeć z głodu razem z dziećmi. Całą resztę zboża zbiera rząd komunistyczny dla miast i na wywóz zagraniczny, który mimo to wynosi zaledwie dwunastą część przedwojennego wywozu sytej i bogatej Rosji.

Rosja bolszewicka mimo że jest krajem w 90% rolniczem musi dzisiaj sprowadzać bydło rogate, którego przywóz wynosił połowę wartości wywiezionego z krzywdą ludności wiejskiej zboża.

Rosja buduje socjalistyczną orjentację państwa już 16 lat i doprowadziła całą swoją ludność do skrajnej nędzy, a dla chłopów zgotowała niewolę straszniejszą od tatarskiej, więc też wszystkim starym czy młodym marksistom, wszystkim odkomenderowanym na wieś socjalistom musimy dać energiczną radę, ażeby poszli do Sowietów najeść się do syta socjalistycznych jabłek wychodowanych na żydowskiej jabłoni swego patrona Marksa, a polską wieś zostawili w spokoju.

Skazańcy polityczni chcą odsiadywać karę

lecz brak funduszów na ich utrzymanie w więzieniu

„Zielony Sztandar" pisze:

Obecnie mamy w Sądzie Okręgowym w Nowym Sączu około 300 spraw o zbieranie podpisów pod rezolucjami o rozwiązanie Sejmu.

W dniu 23 czerwca br. odbyło się 12 rozpraw — oskarżonych bronił mgr. Józef Janiak, uzyskując uniewinnienie dla wszystkich oskarżonych. Oprócz tego odbędzie się jeszcze około 300 rozpraw, bo z reguły prezes, sekretarz Koła, a także inny lepszy działacz ludowy, otrzymał nakaz karny na „bagatelną" kwotę 20 złotych.

W Nowosądeckiem chłopi liczą już nakazy karne starościńskie na tuziny, a każdy niemniej niż na 50 zł, bo starosta w Nowym Sączu ceni chłopów wysoko. Ponieważ nikt nie płaci kar, wszyscy, o ile im sąd nie zniesie grzywny, idą siedzieć, tylko sąd ich nie chce przyjmować, bo starostwo nie zapłaciło za nich taksy do więzienia, — więc spokojnie odchodzą z powrotem do domu.

Od siebie dodamy, że najgorzej na tem wychodzi... skarb państwa, który musi płacić koszta manipulacji i administracji, a rezultatu spraw nie widać.

Jak Warszawa witała zdobywcę Atlantyku

W środę dn. 2 sierpnia br. po dłuższym pobycie w Ameryce Południowej przybył do Warszawy na tym samym samolocie na którym przebył ocean Atlantycki, nasz bohaterski lotnik kapitan Skarzyński.

Lotnisko na Mokotowie, gdzie wylądował kpt. Skarzyński zawalone było masami ludu i setkami samochodów. Na powitanie zwycięskiego lotnika przybył na lotnisko premjer rządu min. Jędrzejewicz, wiceminister spraw wojskowych gen. Fabrycy, żona bohatera i moc oficerów lotników.

Po przywitaniach przy dźwięku hymnu narodowego gen. Fabrycy udekorował kpt. Skarzyńskiego orderem „Polonia Restituta".

Następnie kpt. Skarzyński pojechał do Belwederu i na Zamek Królewski, gdzie zameldował swój powrót. Wreszcie udał się do siedziby Aeroklubu, gdzie odbyła się uroczystość wręczenia kpt. Skarzyńskiemu pamiątek.

Tegoż dnia kpt. Skarzyński złożył wieniec pod pomnikiem lotników i na grobach śp. majora Idzikowskiego, por. Żwirki i inż. Wigury.



POWODZIE W KRAJU.

Na zdjęciu naszem widzimy przedmieście miasteczka Dawidgródka, zalane przez wody rzeki Horynia.

Podpisanie umowy

o pożyczce elektryfikacyjnej

W środę nastąpiło w Londynie podpisanie umowy polsko angielskiej odnośnie sfinansowania przez angielskich kapitalistów elektryfikacji warszawskiego węzła kolejowego. Ze strony polskiej umowę podpisał pułk. Koc. Według wyjaśnień pożyczka opiewać ma na 1.980.000 funtów szterlingów czyli około 60 miljonów złotych. Z sumy tej około 3 miljony złotych pójdzie na zamówienia w Anglji, reszta zaś na wykonanie prac w kraju.

Na jakich warunkach udzielona została pożyczka elektryfikacyjna narazie jest tajemnicą.

Przeniesienie starostów

Rządowa PAT-iczna donosi: Tadeusz Celewicz, starosta powiatowy w Ropczycach, Bronisław Nazimek, starosta powiatowy w Brzozowie i Leonard Chrzanowski, starosta powiatowy w Łańcucie — przeniesieni zostali w stan nieczynny.

Za co zostali przeniesieni tego Pat nie podaje.

Krwawy bunt przeciw-angielski w Indjach

Kłopoty Wielkiej Brytanji w Indjach z roku na rok stają się coraz to większe. Mało tego że Gandhi stale podtrzymuje i propaguje hasła nieposłuszeństwa względem władz angielskich, to ostatnio otwarcie zbuntowały się przeciwko władzom angielskim dwa szczepy hinduskie Mohmandów i Badżaurów.

Wojska brytyjskie przy pomocy kawalerji i samolotów bombowych atakują powstańców, którzy ostrzeliwują z górskich ukryć samoloty brytyjskie.

Powstańcy staczają krwawe i uporczywe walki z oddziałami angielskiemi nigdzie nie ustępując.

Kodeks pracy

Prezydent Roosevelt podpisał w Hyde Parku, gdzie spędza wywczasy letnie, kodeks pracy, regulujący warunki pracy w przemyśle włókienniczym wełnianym. Kodeks przewiduje 40-godzinny tydzień pracy, oraz określa jako minimum zarobku 14 dolarów tygodniowo w stanach północnych i 13 dolarów w stanach południowych.

Motywy wyroku w procesie brzeskim

Prasa prorządowa ogłosiła pełny tekst motywów wyroku sądu apelacyjnego w sprawie brzeskiej. — Główny motyw wyroku jest rzeczywiście bardzo ciekawy:

Sąd apelacyjny uznaje, że przemoc musi być rozumiana w sensie siły fizycznej, gwałtu, siły niszczącej. Pomimo zaprzeczeń oskarżonych i zeznań świadków odwodowych, dla oskarżonych pozostawała jedynie droga przemocy, ponieważ rząd nie ustąpiłby dobrowolnie bez walki czynnej.

Zdaniem sądu niema obowiązku udowadniać, że przemoc już została przez oskarżonych stosowana, należy tylko udowodnić, że w planach Centrolewu czynnik przemocy istniał i posługiwaliby się oni tą przemocą przy sprzyjających warunkach. (ABC).

Jak widzimy główne uzasadnienie, że taka przemoc istniała znajduje się w stanowisku... rządu a nie w czynach oskarżonych. Tę nieugiętą wolę rządu pozostania na stanowisku ogłosił w roku 1929 znany działacz BB, a dawny twórca komunistycznych rad robotniczo-żołnierskich poseł Burda. Pan ten nie jest jednak wyższy ponad polską Konstytucję.

Na marginesie motywów wyroku pisze warszawski nieskonfiskowany „Robotnik" (Nr. 275):

Sąd Apelacyjny wychodzi z założenia, że więźniowie brzescy biorąc udział w „Centrolewie", weszli na „drogę przemocy" i „walki czynnej" z rządem „sanacyjnym".

Dobrze, uchylamy czoła przed orzeczeniem sądu.

Ale oto odrazu budzi się wątpliwość. Sąd Apelacyjny bowiem sam twierdzi, że „rząd dobrowolnie nie ustąpiłby bez walki czynnej" i że wobec tego oskarżonym jako ludziom politycznie dobrze uświadomionym, nie pozostawało nic innego, jak właśnie „droga przemocy" i „walki czynnej".

Już ten sam sposób motywacji jak gdyby „rozgrzeszał" oskarżonych. Bo, logicznie biorąc, wobec „walki czynnej" rządów należytą odpowiedzią byłaby „walka czynna" opozycji. Nie chodzi tu jednak o samą logikę, która szczególnie w danym wypadku ma posmak wybitnie polityczny. Konstytucja nasza bowiem nakazuje, że każdy rząd musi ustąpić na żądanie większości Sejmu. A wiadomo, że akcja Centrolewu w r. 1930 zmierzała do tego, by drogą czystych wyborów do nowego Sejmu uzyskać większość, któraby zmusiła rząd do ustąpienia. Taki był plan Centrolewu, oparty na Konstytucji i na wierze, że Konstytucja ta mimo wszystko wciąż jeszcze obowiązuje.

Lecz oto Sąd Apelacyjny twierdzi, że rząd „nie ustąpiłby dobrowolnie, bez walki czynnej". Co to znaczy? Może to znaczyć tylko to, że rząd bez względu na wynik nowych wyborów do Sejmu nie ustąpiłby, że tylko „walka czynna" przeciwników rządu, w razie powodzenia tej walki, mogłaby zmusić rząd do ustąpienia.

Jest to cenne orzeczenie Sądu Apelacyjnego. Każdy z panów sędziów ma wyrobione zdanie co do wartości tego orzeczenia w stosunku do Konstytucji. Ale też każdy z obywateli kraju, o ile zastanowi się przez chwilę nad wyrokiem Sądu Apelacyjnego i motywami tegoż wyroku, nie będzie miał wątpliwości co do pobudek tych motywów.

Zmniejszenie wydatków samorządowych

Z przedstawionych nadzorczym władzom administracyjnym budżetów samorządowych wynika, iż na terenie całego państwa nastąpiło znaczne zmniejszenie wydatków administracyjnych samorządu terytorjalnego.

W porównaniu z rokiem budżetowym 1932—33 zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi w województwach centralnych dla gmin wiejskich — 15 proc., dla miast — 19 proc., dla powiatowych związków komunalnych — 13 proc. W województwach wschodnich obniżka ta wynosi dla gmin wiejskich — 21 proc., dla miast — 22 proc., dla powiatowych związków komunalnych — 19 proc., w województwach zachodnich dla gmin wiejskich — 20 proc., dla miast — 8 proc., dla powiatowych związków komunalnych — 24 proc. W województwach połud. zmniejszenie wydatków administracyjnych wynosi dla gmin wiejskich — 14 proc., dla miast — 21 proc., dla powiatowych związków komunalnych — 12 procent.

Władze nadzorcze stwierdziły, iż wiele wydatków samorządu terytorjalnego znalazło się obecnie na poziomie lub poniżej poziomu z roku 1926. Wzrost wykazują tylko wydatki na opiekę społeczną, jako zjawisko kryzysowe, oraz na spłatę długów.

Sąd Kartelowy

Jak wiadomo ustawa o kartelach przemysłowych, a jeszcze w większym stopniu rozporządzenie wykonawczee do tej ustawy wydane przez Ministra Przemsyłu i Handlu upoważnia kartele do dyktowania cen, do zamykania pewnych zakładów, do nakładania kar na członków kartelu, którzyby się ośmielili łamać solidarność przez obniżenie cen itp.

Dla zrównania tych olbrzymich a groźnych dla społeczeństwa praw czy też przywilejów wprowadzono sądy kartelowe, których celem ma być ukaranie nadużyć lichwiarskich karteli.

Sądy kartelowe składają się ze ze sędziów zawodowych prawników i z sędziów zamianowanych z pośród znawców życia gospodarczego.

Społeczeństwo polskie spodziewa się, że ten czynnik obywatelski, który powinien odgrywać poważną rolę w sądach kartelowych zostanie wybrany z pośród działaczy, którzy nie zostali zaangażowani zbyt silnie we walce partyjno politycznej i nie byli w żadnym kontakcie z przekupstwami jakich kartele dokonywały w stosunku do różnych „wybitnych" polityków i całej partji politycznej przez składanie miljonowych funduszów na wybory.

Takie były nadzieje społeczeństwa.

Ostatnio ogłoszono w „Monitorze Polskim" listę sędziów kartelowych, zamianowanych przez Ministra sprawiedliwości.

Na dwadzieścia nazwisk, listą tą objętych, **8 należy do posłów z klubu BB., z p. Miedzińskim na czele, resztę stanowią wybitni politycy sanacyjni, jak pp. Moraczewski i Szpotański.** Nie wchodząc w ocenę fachowych kwalifikacyj tych sędziów, stwierdzić należy, że **wszyscy oni są w wysokim stopniu zależni:** od kierownictwa klubu BB. i jego publicystów partyjnych lub wprost od rządu.

Niezawisłość sędziowska, tudzież niezależność od postronnych wpływów partyjno - politycznych jest nieodzownym warunkiem należytego wykonania sprawiedliwości.

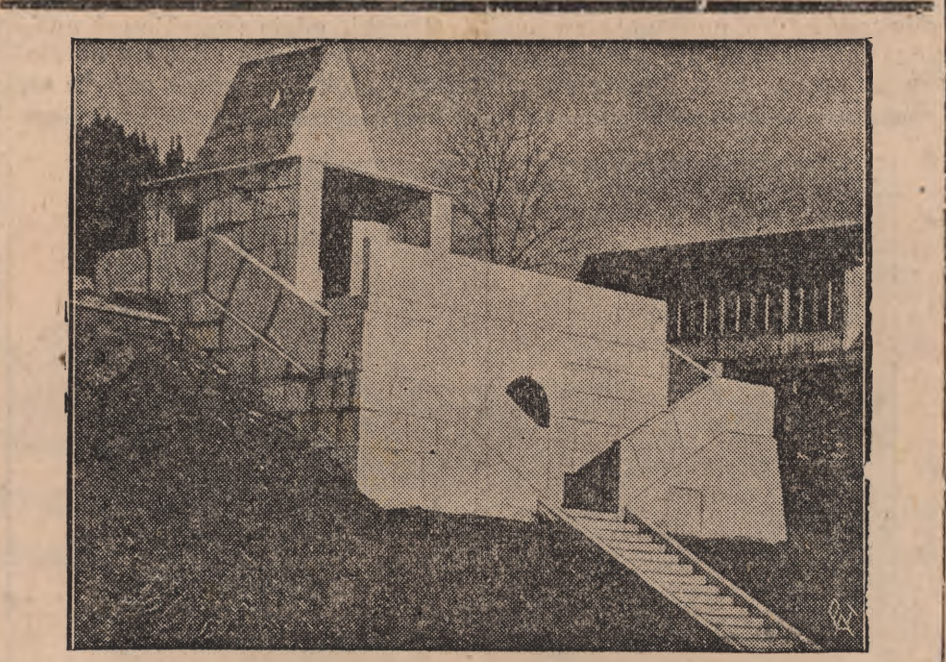
Ano zobaczymy jak tę sprawiedliwość będzie wykonywał przywódca partyjny Klubu BBWR. tudzież jego partyjni i klubowi towarzysze, których przeszłość bynajmniej nie daje gwarancji bezstronności.

Chłopska furmanka Konkurentem Kolei

Pisaliśmy niedawno, że dochody kolei państwowych, wskutek coraz to bardziej słabnącego ruchu osobowego i towarowego, stale maleją. Przyczyna tego zjawiska to nędza obywateli i drożyzna opłat kolejowych.

Groźnym konkurentem odbierającym pasażerów kolei są przedsiębiorstwa autobusowe, które opłaty za przejazdy kalkulują o dużo taniej od kolei. Jednak i komunikacja autobusowa jak na dzisiejsze zubożenie jest jeszcze zbyt droga.

To też ostatnio ukazały się na widowni jeszcze inne środki lokomocji, a mianowicie furmanki wiejskie. Rzecz prosta, że takim rodzajem lokomocji odbywać można podróże tylko na bliskie odległości. Taką furmankową komunikację zaprowadzono już między Brzeskiem i Bochnią w woj. krakowskiem. Kolej między temi dwoma miejscowościami kosztuje 1 zł., zaś przejazd furmanką chłopską tylko 25 gr. Nie dziw więc, że wszyscy mieszkańcy obydwu miejscowości podróżują tylko furmankami chłopskiemi. Dodać należy, że furmanki te są zorganizowane i stale są do dyspozycji.



MAUZOLEUM Ś. P. JANA KASPROWICZA.

W dniu 1 sierpnia odbyło się w Zakopanem wśród wielkich uorczystości przeniesienie zwłok ś. p. Jana Kasprowicza do mauzoleum na Harendzie gdzie nasz wielki poeta przez długie lata zamieszkiwał.

Bestjalstwo hitlerowców

Relacja z więzienia hitlerowskiego

Wstrząsający w swej prostocie opis bestjalstwa hitlerowców przynosi podany niżej protokół, spisany w konsulacie polskim w Essen.

Mieszkaniec Kolonji, żyd, obywatel polski Izrael Merker zeznaje w tym protokule co następuje:

„11-go lipca, wieczorem przyjechało do Kolonji z Düsseldorfu 3 automobilami 10 osób, z których 8 było w mundurach S. A., a 2 osoby w cywilnem ubraniu. 2 osoby w cywilnem ubraniu zadzwoniły do mieszkania mego (Schildergasse 5) i zapytano mnie, czy jestem Merker. Odpowiedziałem, że tak i zapytałem, co sobie życzą odemnie. Oświadczono mi, że jestem aresztowany i mimo protestów zabrano do samochodu. Odwieźli mnie do koszar S. A. w Köln-Riel, Rotensternstrasse, gdzie 10 osób zaczęło mnie bić gumowemi pałkami do utraty przytomności, którą traciłem kilka razy.

Po 10 do 15 minut bicia wszedł S. A. z opaską Czerwonego Krzyża, podszedł do mnie leżącego i włożył mi do ust watę, napełnioną eterem. Kiedy wróciłem do przytomności posadzono mnie na ławkę i oblewano wodą i eterem, który mi jeszcze wlewano do ust, co trwało kilka minut, miałem mdłości i wymioty. Potem wzięto mnie pod ręce i zaprowadzono do samochodu i odwieziono do Düsseldorfu. Tam w Düsseldorfie zaprowadzono mnie do Schloss Jägerhof, wyszło do mnie 2 ludzi S. A., którzy kazali rozebrać się zupełnie, i w tej chwili, kiedy rozebrałem się, 6 osób zaczęło mnie bić skórzanemi, metrowej długości, rzemieniami, aż upadłem bez przytomności.

Gdy wróciłem do przytomności zobaczyłem, że jestem w ciemnej piwnicy, gdzie leżałem na ziemi przez całą noc. W tym czasie słyszałem jęki z innych piwnic.

W ciągu dnia następnego bito mnie dalej co pewien czas. W ciągu dnia raz podczas bicia upadłem i zacząłem rzęzić, wtedy jeden z hitlerowców wszedł mi na brzuch nogami i stosował sztuczne oddychanie, a drugi rewolwerem i obcasem otworzył mi usta i wlał całą flaszkę 100-gramową eteru.

Bito mnie cały czas aż do wypuszczenia, żądając, abym powiedział gdzie mam pieniądze zagranicą. Stwierdziłem, że żadnych pieniędzy zagranicą nie mam. Wypuszczono mnie dnia 3 lipca o godz. 4-ej.

Podczas całego aresztu nie dano mi nic do picia ani do jedzenia. Zmuszono mnie też do podpisania zobowiązań, że mi się nic nie stało."

Protokół nosi datę 7 lipca 1933 r. Został on spisany przez wicekonsula polskiego w Essen p. Rosmańskiego.

Z żałobnej karty.

Ś. p. Antoni Styła

W Choczni, koło Wadowic zmarł w 70 roku życia jeden z wybitnych i oddanych pracowników na niwie ludowej, chłop, niegdyś poseł ludowy na Sejm galicyjski, działacz ziemi wadowickiej od dziesiątek lat, Antoni Styła.

Karjerę polityczną zaczął jeszcze pod komendą śp. Ks. Stojałowskiego. Wiernie, godnie i ofiarnie, stał zawsze otwarcie w szeregu największych i najzatwardzialszych gromicieli wszelkiego politycznego łajdactwa i zaprzańśtwa, jakie się na polskiej niwie politycznej rozrosło. Niedawno temu jeszcze przesiedział w więzieniu wadowickiem, gdzie mocno podupadł na zdrowiu. Nic Go nigdy nie łamało i nic nie odciągało od pracy, jakiej tylko podjąć się Mu przyszło. Zdrowie zaczęło niedopisywać, a jednak na nie nie zważał. Wszędzie należał, gdzie Go praca polityczna i obywatelska wymagała i robił wszystko, co miało wyjść na pożytek chłopa, którego uobywatelał i takim chłopa chciał widzieć na każdem miejscu, wszędzie i zawsze.

Wypadki ostatnich czasów mocno przywalały ciężarem Jego duszę i serce. Brześć porwał Mu w swe mury, Jego zięcia, b. posła Dra Putka. Inne smutne wypadki w kraju przelewały Mu żółć. Osierocił nietylko liczną rodzinę, ale i licznych przyjaciół.

Zmarł — zawcześnie jeszcze — Antoni Styła, chłop wielkiej prawości i wytrwałości, ale pamięć o Nim będzie długo długo trwała pomiędzy ludem.

Nędza na wsi

W jakich warunkach żyją chłopi?

Artykuł pod powyższym tytułem zamieścił „Piast“ krakowski. Artykuł ten z pominięciem skonfiskowanych ustępów zamieszczamy poniżej.

Redakcja.

Dzisiaj widzi się na wsi nędzę, niedającą się opisać; ludność nie używa zapałek, nafty, lecz te rzeczy jeszcze można w różny sposób zastąpić, ale jeżeli soli nie używa i to w naszych podgórskich okolicach, w każdej wsi prawie połowa ludności jada bez soli, to już tego niczem nie da się zastąpić, a następstwa tego pomału się okażą w całej pełni. Powie mi kto, a co temu winna jest sanacja? Więc kto jest winien, Stronnictwo Ludowe? Na wiosnę kosztował metr żyta 15 zł 50 gr., a na przednówku ten sam metr żyta kosztował 39 zł. Powie kto, chłop krzyczał, że zboże podrożało, przecież to jego korzyść. Ale jak nie miał chłop krzyczeć, skoro nie mógł sprzedać ani jednego kilograma zboża tylko musiał kupować. Jak ceny zboża poszły naraz w górę to całe masy furmanek można widzieć idących od strony Tarnowa (z młynów Schancerowskich) z mąką w okolice Nowego Sącza, Limanowej i Nowego Targu, aby na nędzy chłopskiej zarobić bodaj 150%. „Chłop zaś musiał sprzedać ostatnią krowę na zakup żywności, by z głodu nie zdechnąć“.

A czy wszystkie inne przedmioty pierwszej potrzeby, także muszą tak drogo kosztować? Przed wojną za jedno jajo, kupiło się jedno pudełko zapałek, a ile jaj trzeba dzisiaj, aby kupić pudełko zapałek. Ano nie dużo tylko 3 i pół jaja, a za naftę ile trzeba płacić, za sól, choć tak drogo nie kosztuje jej wydobycie, jednak monopol w dbałości o nas chłopów śrubuje ceny, a tu na wsi nie można znaleźć ani jednego grosza. Dawniej pisano, że na wsi są poduszki wyłożone pieniądzmi. Niech dzisiaj przyjdą ci, co tak pisali i zabiorą sobie te poduszki z pieniędzmi. Czyli jak rząd był chłopski to i chłop miał przystęp do pieniądza, a dziś tobie chłopku wara od pieniędzy.

Dawniej na każdych misjach nawoływali księża, aby ludność ślubowała i przestała pić wódkę zakładano różne „Eleuterje“ byle tylko chłopi nie pili, a naraz ci sami, co nauczyli naszych dziadków pić pod groźbą kija, odzwyczaili nas od używania trunków wszelkich Bo jakże będzie chłop pił jaki trunek, jak pół litra piwa kosztuje tyle co 6 litrów mleka.

Nędza wsi z roku na rok, a nawet z dnia na dzień stale przybiera na rozmiarach. Są wypadki, że ludność wiejska przypatruje się z podziwem ziemniakom, gdyż oddawna już ich nie widziała, bo nie ma ich za co kupić. Żyje tylko, dzięki obecnym czasom deszczowym, grzybami i innemi roślinami leśnemi. Myślę, że sanacja dobrze wie o tej nędzy wiejskiej, ale pociesza się tem, że pewne przysłowie mówi: „Że podobno w piekle jest dobrze, jak się kto do niego przyzwyczai“. Niestety, do głodu nikt się jeszcze nie przyzwyczaił i my chłopi się nie przyzwyczaimy. Jeżeli nic rząd nie pomyśli o nędznem położeniu ludności to na drugi rok będzie stanowczo gorzej, bo dzisiaj wysprzedadzą chłopi ostatnie bydlęta i nazaciągają długów w różnych postaciach u okolicznych żydów, po zbiorach trzeba będzie znowu oddawać z drugiem 150 procentowym zyskiem dla paskarzy. A czem będą płacili podatki w jesieni i na rok przyszły? Czem będziemy płacili pożyczki, zaciągnięte w latach pomyślnej konjunktury dla rolnictwa. Każdy z nas chłopów starał się powiększyć własne gospodarstwo, ulepszać narzędzia rolnicze, dokupić takie, jak widziano podczas wojny światowej za granicami naszej Ojczyzny!

Nic nie pomogą krzyczenia na Witosa i innych ludowców, nie pomoże ujadanie na chłopów i wyliczanie nam, że robimy Targowicę drugą, bo ani w pierwszej ani w drugiej nas chłopów tam nie było i nie będzie, tylko wasi dziadkowie, w obawie, o swoje korzyści, woleli sprzedać Ojczyznę, aby tylko własnym chuciom dogodzić.

Jan Szpila.



KAPITAN SKARŻYŃSKI W WARSZAWIE.

Dnia 2 bm. o godzinie 16.30 na lotnisko cywilne w Warszawie przyleciał bohaterski zdobywca Atlantyku kpt. Skarżyński, którego podobiznę podajemy na naszem zdjęciu.

Wypełniajcie Kwestjonarjusze

w sprawie zadłużenia gospodarstw rolnych

Wydział Ekonomiki rolnej drobnych gospodarstw wiejskich Państwowego Instytutu Naukowego gospodarstwa wiejskiego w Puławach rozesłał w swoim czasie na wieś kwestjonarjusze dotyczące zagadnienia zadłużenia drobnych gospodarstw wiejskich.

Wydział ten zwraca się obecnie z wezwaniem, by nadesłane kwestjonarjusze możliwie najdokładniej i najprędzej wypełnić i odesłać z powrotem do wymienionego wyżej instytutu. Korzyści płynące z badania podobnych zagadnień są dla rolnictwa zbyt wielkie, by kwestjonarjusze rozesłane pozostawić bez odpowiedzi.

300 tysięcy złotych malwersacji

W sprawie nadużyć kasowych, popełnionych przez dwu oficerów 21 p. p. por. Gadomskiego i mjr. Szmoniewskiego, prowadzoną jest w dalszym ciągu szczegółowa rewizja ksiąg pod kierownictwem kpt. Panka z korpusu kontrolerów. Jak można wnosić z dotychczasowych wyników oględzin podawana przez nas wczoraj suma nadużyć 100.000 zł. znacznie się zwiększa.

Wojskowe władze śledcze zwróciły się w sprawie śledztwa do okręgu stołecznego Związku strzeleckiego, gdzie mjr. Szmoniewski był sekretarzem zarządu. Stwierdzono tam, że do kasy pułku nie wpłynęły i nie zostały zaksięgowane pieniądze za mundury dla Zw. Strzeleckiego, dostarczone jeszcze w r. 1930 z pułku. W tym wypadku wina mjr. Szmoniewskiego jest również ustalona. Osadzony w więzieniu por. Gadomski przyznaje się do nadużyć, obciąża jednocześnie w swoich zeznaniach mjr. Szmoniewskiego, wskazując na niego jako właściwego sprawcę większości malwersacji.

W sferach wojskowych utrzymują się uporczywe pogłoski, jakoby nadużycia popełnione przez obu defraudantów w ciągu 6 lat, dosięgały olbrzymiej sumy 300.000 zł. Stwierdzenie tych pogłosek ze względu na prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie narazie jeszcze nie jest możliwe.

Rodzina por. Gadomskiego zwróciła się do adwokata Hofmokla-Ostrowskiego z prośbą o przyjęcie obowiązków obrońcy.

WALIGÓRA

Powieść historyczna z czasów Leszka Białego przez J. I. Kraszewskiego

Opracował Ignacy Żniński 60

Z podróżą Jaksa tak się obrachował, aby nocą przybyć do miasta, ile możności niepostrzeżonym. Stało się też, jak chciał, bo przestawszy na popasie godzinę nad potrzebę, o mroku wślizgnął się za wał i bramy, prosto ciągnąc do ojcowskiego dworca.

Tu się go wcale nie spodziewano, zdziwienie było wielkie, Jaksa bowiem, gdy wyruszał tak był pewien, iż nierychło wróci, że psy nawet swoje i niepotrzebny sprzęt między ludzi porozdawał. Izby w których mieszkał, były już przez czeladź i kapelanów zajęte.

Wojewody ze wsi spodziewano się dopiero nazajutrz. Jaszko tymczasem spoczywał.

Leżącego w półśnie, zbudził powracający ojciec, który dowiedziawszy się o synu, jak stał z drogi, nie zrzucając kożucha, wpadł do niego, gwałtownie się dopytując, dlaczego i skąd wracał tak rychło?

— Naprzód to powiedzieć muszę, co za wszystko inne stanie — rzekł Jaksa.

Tu do ucha zbliżył się ojcu.

— Światopełk mnie nazad do was odprawił.

Stary nagle się uspokoił, a że u drzwi stał dwór jego, urwał rozmowę i obejrzawszy się, rzekł tylko:

— Przyjdziesz za czas mały do mnie, ludzi odprawię. Zawołać cię każę, gdy będę chciał rozmówić się.

W dobrą trafił godzinę powracający. Marek wojewoda właśnie był na ten dzień, albo raczej na tę noc, sam jeżdżąc po powinowatych swoich, zwołał ich na radę do Krakowa. Popis jakiś wojskowy służył za pokrywkę.

W istocie możny ród, czujący siłę w sobie, coraz więcej się trwożył przewagą Odrowążów, którzy mieli na czele świątobliwego biskupa Iwona. Ten tak stał przy Leszku, iż im do niego przystępu bronił.

Odrowążowie, acz silni, ani liczbą, ni majętnościami, ani przebiegłością ludzką nie sprostali Jaksom. Biskup Iwo więcej pracował dla Kościoła, niż dla rodziny.

Jaksom się sprzykrzyło stać na uboczu i czekać, gdy ich Światopełk, tak już potężny, będzie mógł podeprzeć. Za wojewodą ściągać zaraz poczęli powinowaci, stryjeczni, bratankowie, pokrewni i co tylko z Jaksami trzymało.

Prawie niepostrzeżenie kilkunastu ludzi średnich i starszych lat, z umysłu poodziewanych skromnie, wjechało do dworca.

Wojewoda wszedłszy do gromadzących się, szepnął im, że Jaszko tylko co od Świątopełka z poselstwem wracał. Czekali więc nań niecierpliwie, odgadując zawczasu z czem przysłany być mógł. Posłano po niego.

W rodzinie swej Jaszko miru nie miał. Jaszko to czuł, musiał więc butą nadrabiać, a ważnym się czynić sam, gdy go za takiego mieć nie chciano. Począł opowiadać wyprawę swą, ubarwiając po swojemu, jak i co we Wrocławiu słyszał i widział u Konrada.

— Konrad — rzekł — ze Świątopełkiem znają się, ale bratu na brata wystąpić się nie godzi. Będzie stał a czekał, palcem nań nie ruszy.

Pokiwali starsi głowami z powątpieniem.

Dopiero Jaszko im zeznał, że potajemnie Świątopełk jeździł do Płocka i jak mu do Płwacza do Uścia towarzyszył.

Zaczęli się dopytywać o Odonicza z zajęciem wielkiem, bo ten już jako pobratany ze Świątopełkiem, i im był powinowaty a swój.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Komitet uczczenia pamięci

poległych 7. IX. 1863 r. Powstańców w Batorzu pow. Janów Lubelski.

Społeczeństwo miejscowe w Batorzu, pow. Janów Lubelski zawiązało Komitet, dla uczczenia ś. p. Nieustraszonych w walce o wolność w 1863 r. Bojowników pułk. Marcina Lelewel-Borelowskiego i jego 30 współtowarzyszy broni. Dla stworzenia widomego znaku kultu umiłowania Ich przez Naród cały i pamięci o Nich, postanowiono wznieść pomnik na mogile bohaterów na „Sowiej Górze“.

Apelujemy niniejszem do całego Społeczeństwa o ofiarność na cel powyższy, poparcie zamierzonego przez nas celu i umożliwienie Komitetowi zrealizowania tej idei.

Wierząc niezłomnie w tę ofiarność tak, jak bohaterowie wierzyli w oswobodzenie Ojczyzny z kajdan Moskali, prosimy o przesyłanie składek na konto P. K. O. nr. 66565.

Wcielenie do szeregów

poborowych i ochotników z cenzusem

W bieżącym roku poborowi i ochotnicy z cenzusem zostaną powołani do szkół podchorążych rezerwy wszystkich rodzajów broni i służb w dniach 18 i 19 września bież. roku.

Czas trwania służby czynnej 12 miesięcy.

Ochotnicy do marynarki wojennej

Pan Minister Spraw Wojskowych przedłużył na terenie O. K. VIII. (Pomorze) termin przyjmowania ochotników bez cenzusu do marynarki wojennej do dnia 31 sierpnia 1933 r.

Zgłaszający się ochotnicy urodzeni w roku 1913, 1914 i 1915 winni do tego terminu składać podania o przyjęcie do marynarki do przynależnej P.K.U., dołączając następujące dokumenty osobiste: 1) własnoręcznie napisany życiorys; 2) dokument urodzenia; 3) poświadczenie obywatelstwa; 4) świadectwo moralności, zalegalizowane przez powiatowe władze administracji ogólnej; 5) zaświadczenie o rejestracji 18-letnich; 6) świadectwo szkolne w zakresie ukończenia conajmniej 7 oddziałów 7-klasowej szkoły powszechnej; 7) zezwolenie rodziców, podpis których winien być stwierdzony przez urzędy gminne; 8) świadectwo fachu.

Do przeglądu lekarskiego zostaną zawezwani ochotnicy przez P.K.U. osobnemi wezwaniami.

Radjoprogram z Warszawy

Środa, 9. 8.: 7,00—7,52 Codzienny program poranny; 12,05 — 12,35 — 14,55 — 15,15 — 15,35 Płyty gramofonowe; 16,00 Koncert popularny; 17,00 Pogadanka aktualna; 17,15 Koncert chóru „Harfa“; 18,15 „Polacy na ziemi Waszyngtona“; 18,35 Koncert solistów; 19,40 Kwadrans literacki: „Na wyścigach warszawskich“; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Skrzynka pocztowa-rolnicza; 21,00 — 22,25 — 22,40 Muzyka lekka i taneczna.

Czwartek, 10. 8.: 7,00—7,52 Codzienny program poranny; 12,05 Koncert popularny; 14,55 — 15,15 — 15,35 — 15,50 Płyty gramofonowe; 16,00 Program dla dzieci: a) Listy od dzieci, b) „Wycieczka“; 16,30 Muzyka instrumentalna; 17,00 „Historja jednego klapsa“; 17,15 Pieśni słowiańskie; 17,40 Piosenki lekkie; 18,15 „Śladami pochodu tradycji Sobieskiego“; 18,35 Koncert; 18,40 „Drzewa, żubry i bataljony“; 20,00 Koncert; 20,50 Dziennik wieczorny; 21,00 Komunikat rolniczy; 21,10 Recital skrzypcowy; 22,00—22,40 Muzyka taneczna.

Wyrok w procesie o zajścia antyżydowskie

Po jedenastodniowej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Wadowicach przeciwko 42 oskarżonym o wywołanie zajść antyżydowskich w Żywcu, sąd ogłosił wyrok mocą którego pięciu oskarżonych skazanych zostało na kary od 14 mies. do 3 lat więzienia, 26 oskarżonych na kary od 2 miesięcy aresztu do 9 miesięcy więzienia, zaś 11 oskarżonych uniewinniono. 12-tu oskarżonym zastosowano zawieszenie kary na przeciąg 2—3 lat.

Napad bandycki na ambulans pocztowy w biały dzień

We wtorek ubiegły w godzinach rannych na ul. Krancowej na Głównej w Poznaniu, dokonano napadu rabunkowego na ambulans pocztowy.

Rano pociągiem o godz. 8,20 przewieziono na stację w Głównej 16 tysięcy złotych, przeznaczonych dla urzędu pocztowego na Głównej. Pieniądze te odebrało dwóch urzędników pocztowych, którzy w towarzystwie policjanta zamierzali przewieść odebraną z kolei gotówkę wózikiem ręcznym na miejscową pocztę.

Na ul. Krańcowej pojawiło się za wózikiem pieniężnego ambulansu pocztowego niespodziewanie auto osobowe i uderzyło błotnikiem w wózek. Momentalnie z samochodu wyskoczyli dwaj zamaskowani rabusie i pod groźbą rewolweru usiłowali zrabować pieniądze. Pracownicy pocztowi i policjant stawili opór. Dzięki nadbiegłej momentalnie pomocy policyjnej bandytów ujęto i odstawiono na policję. Znaleziono przy nich rewolwery nabite i maski.

Bandytami okazali się 41-letni Antoni Krawczyk z Ciechanowa oraz 25-letni Paweł Weber z Poznania, obydwaj z zawodu szewcy. Obydwaj osadzeni zostali w więzieniu. Grozi im sąd doraźny.

Wielki międzynarodowy zlot harcerski

W dniu 1 sierpnia br. w miejscowości Gödölö (Jedlowo) pod Budapesztem na Węgrzech rozpoczął się wielki zlot międzynarodowy harcerstwa. Na zlot ten przybyło około 15 tysięcy harcerzy, reprezentujących 36 narodów. Pozatem przybędzie na zlot około 20 tysięcy Skautów węgierskich, wobec czego ogółem zbierze się około 35 tysięcy skautów. Z Polski wyjechało 1500 skautów.

Zlot trwać będzie do dnia 15 sierpnia. Obóz rozciąga się na dziesiątkach kilometrów kwadratowych a położony jest w zielonej dolinie w pobliżu letniego zamku królewskiego. Komendantem obozu jest jeden z naczelników ruchu harcerskiego na Węgrzech, były premjer hrabia Teleki.

Kuchnie wojskowe wydawać będą posiłek dla całego obozu. Dziennie — jak wyliczają — spotrzebuje się półtora wagonu chleba, 85.000 litrów mleka, 56,000 jaj, 1400 kg masła itp.

Tragiczny wypadek podczas ćwiczeń

Wczoraj rano wydarzył się na strzelnicy 72 p. p. w Janiszewie pod Radomiem tragiczny wypadek, którego ofiarą padł oficer.

Podczas ćwiczeń w rzucaniu ostremi granatami ręcznemi jeden z granatów wybuchł przedwcześnie, zabijając kpt. Michała Bidzinskiego, dowódcę 1 kom. 72 p. p.



STRASZLIWY ORKAN W SAKSONJI.

Nad Saksonją przeszedł straszliwy orkan, który wyrządził olbrzymie szkody. — U góry: Wagony kolejowe, które orkan poprzewracał. U dołu: Wóz mieszkalny, który został zupełnie zniszczony.

Sensacyjne aresztowanie b. sędziego

Olbrzymią sensację wywołało w całej Warszawie zarządzone aresztowanie b. sędziego p. Stanisława Łopatto. Tło sprawy pozostaje całkowitą tajemnicą. Aresztowanego sędziego przewieziono do więzienia przy ul. Dzielnej do oddzielnej celi. Sędzia Łopatto był w czasach rewolucyjnych czynnym działaczem PPS. Liczy on obecnie lat 54 i jest ojcem dwu synów studentów uniwersytetu.

Szczegóły aresztowania nie są podane do wiadomości publicznej.

Olbrzymi wybuch w prochowni

W prochowni wojskowej w Campo del Marte w Nicaragui w Ameryce środkowej nastąpiła w nocy z niewiadomych przyczyn gwałtowna eksplozja, która wysadziła w powietrze cały kompleks zabudowań prochowni i poważnie uszkodziła budynki sąsiednie.

30 gwardzistów cywilnych pełniących straż w prochowni zostało zabitych, kilkanaście dalszych osób odniosło ciężkie obrażenia.

Wstrząsająca detonacja słyszana w promieniu kilkunastu kilometrów od miejsca wypadku, wywołała olbrzymi popłoch wśród ludności, która pozostawała pod wrażeniem, że nastąpiło trzęsienie ziemi.

Z lotnika-pułkownika Kapelanem marynarki

Pułkownik-pilot Emil Pierra, wielokrotnie odznaczony podczas wielkiej wojny, porzucił służbę wojskową i poświęcił się studjom teologicznym. Po wyświęceniu na kapelana został ostatnio mianowany kapelanem wojennej marynarki francuskiej.

Wpisy do Państw. Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaników

przy Państwowej Szkole Budowy Maszyn w Grudziądzu.

Do Szkoły Przemysłowych Mistrzów Mechaników przyjmuje się kandydatów, którzy złożą:

a) metrykę urodzenia lub chrztu na dowód ukończenia conajmniej 17 roku życia,

b) świadectwo szkolne ukończenia szkoły powszechnej lub 2-ch klas szkoły średniej ogólnokształcącej przed wstąpieniem do terminu,

c) świadectwo uczęszczania podczas terminu do szkoły dokształcającej (kandydatów, pochodzących z dzielnic, gdzie szkół tych dotychczas nie było, może Dyrekcja szkoły zwolnić od tego warunku),

d) świadectwo ukończenia terminu, względnie świadectwo wyzwolin w jednym z zawodów przemysłu metalowego lub elektrotechnicznego, albo świadectwo conajmniej 3-letniej praktyki w jednym z przemysłów mechanicznych lub w rzemiośle mechanicznem,

e) świadectwo moralności i nienagannego zachowania się,

f) świadectwo zdrowia.

Kandydaci składają egzamin sprawdzający ustny i piśmienny z języka polskiego i rachunków.

Egzamin sprawdzający rozpocznie się dnia 6-go września o godz. 8-ej rano.

Podania przyjmuje kancelarja szkoły w poniedziałki i w czwartki od godziny 10—12.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 8 sierpnia 1933 r.
Wtorek: Cyrjaka. Wsch. słońca 4,06; zach. 7,16. Wsch. księż. 20,31; z. 7,50.
Środa: Romana m. Wschód sł. 4.08; zach. 7,14. Wsch. księż. 20,42; z. 9,16.
Czwartek: Wawrzyńca. Wsch. sł. 4,10; zach. 7,12. Wsch. księż. 20,53; z. 10,28

*** DZISIEJSZY NUMER „GAZETY" wydajemy w objętości 6 stron. Z razem dołączamy „ŚMIECH", bezpłatny dodatek do „Gazety Grudz."**

STAN WODY NA WIŚLE w dniu 4. VIII. br.

Kraków minus 2,32; Zawichost plus 1,26; Warszawa plus 1,15; Płock plus 0,76; Toruń plus 0,87; Fordon plus 0.90; Chełmno plus 0,82; Grudziądz plus 1,04; Korzeniowo plus 1,19; Montawa plus 0,48; Piekło plus 0,46; Tczew plus 0,35; Einlage plus 2,50; Schiew. plus 2,66.

Województwa centralne.

UTONĘLI FOTOGRAFUJĄC SIĘ.

Wyższy urzędnik elektrowni warszawskiej Wyziemierski wraz z rodziną bawił na letnisku w Rybniku nad Bugiem.

W środę z rana wyszedł do kąpieli z 9-letnim synem. Dziecko stanęło na tamie, a ojciec miał je sfotografować. Chłopak nieopacznie uczynił kilka kroków w tył i wpadł do wody, wpadając w wir. Na rozpaczliwy krzyk dziecka Wyziemirski rzucił mu się na ratunek. Niestety nie pomogły wysiłki, ojciec i syn zginęli pokonani przez żywioł.

Zwłoki ojca wydobyto nazajutrz, trup dziecka zaś dopiero po 3 dniach. Wypadek wstrząsnął tak żoną i matką zaginionych, że kilkakrotnie usiłowała popełnić samobójstwo.

ZATRUDNIANIE BEZROBOTNYCH W KIELECKIEM.

Podjęte na szeroką skalę roboty drogowe w województwie kieleckiem znajdują się w pełnym sezonie. Przy robotach tych znalazła zatrudnienie poważna liczba około 15.000 osób, w tem znaczna część bezrobotnych z Zagłębia Dąbrowskiego.

W szczególności przeprowadzany jest gruntowny remont szeregu ważnych szos, a mianowicie: Kielce—Radom. Kielce — Opatów — Sandomierz, Kielce — Włoszczowa — Częstochowa, Częstochowa—Będzin, Częstochowa—Warszawa.

Jednocześnie buduje się nową szosę: Miechów—Wolbrom. Część robotników zatrudniona jest przy wzmacnianiu wałów Wisły, przy budowie bocznicy kolejowej w Zagnańsku, a wreszcie przy budowie kolei Kraków—Miechów.

Wielkopolska.

WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA

W nocy z dnia 27 na 28 lipca nieznani sprawcy włamali się do kościoła parafjalnego w Kurniku pow. Środa i rozbili skarbonki, zabierając z nich zawartość. Przy wychodzeniu rozbili ponadto drogocenny, niedawno kupiony witraż. Wandalizm złoczyńców wzburzył silnie miejscową ludność.

KRWAWA BÓJKA MIĘDZY ROBOTNIKAMI.

W Przybini powiat Leszno doszło między robotnikami do walki na widły. Skutki były takie, że robotnika Szajka trafiono widłami w oko. Przywieziono go w stanie bezprzytomnym do szpitala św. Józefa w Lesznie. Podobno zachodzi możliwość zranienia mózgu.

JARMARK

na konie i bydło odbędzie się w Mogilnie we wtorek, dnia 8 sierpnia 1933 Spęd zwierząt racicowych dozwolony.

SKAZANIE SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ.

Przez długi czas część byłego powiatu koźmińskiego w szczególności wsi Kaczagórka, Gałąski, Wrotków i in., żyły w przerażeniu przed niesłychanym terorem i zuchwałością bandy złodziei, która bez pardonu, nawet biednym nieraz ludziom, kradła, co w ręce popadło. Policja czyniła ze swej strony wszystko, aby członków tej bandy wytropić, co jej się wreszcie udało.

Za kratami więziennemi znaleźli się wszyscy członkowie bandy, mianowicie: Józef Wawrzyniak, Jan Wawrzyniak, Czesław Jaśniak i Franciszek Jaśniak, wszyscy z Wrotkowa, pow. krotoszyńskiego i wszyscy, jak się okazało niebawem, członkowie i działacze tamtejszego oddziału Związku Strzeleckiego.

27 lipca cała czwórka zasiadła na ławie oskarżonych sądu grodzkiego w Koźminie. 29 lipca sąd, po przeprowadzonej rozprawie, ogłosił wyrok, mocą którego skazani zostali każdy z oskarżonych na półtora roku więzienia i ponoszenie kosztów sądowych.

Pomorze.

ZNISZCZENIA OD TRĄBY POWIETRZNEJ.

Podczas ostatniej burzy, jaka przeszła nad powiatem morskim miejsc. Kosakowo, Pierwoszyno, Mechlinki nawiedziła trąba powietrzna, która wyrządziła tam wielkie szkody. Trąba szła pasem 100-metrowym. Niektórzy mieszkańcy odczuwali w powietrzu zapach siarki. Oprócz zniszczonych stodół i domostw, w Miechelinie zaginął kuter z załogą z 15 ludzi. Bałwany morskie sięgały zawrotnej wysokości. Do spustoszonych okolic zjechała specjalna komisja z Wejherowa, prócz tego, mieszkańcy zwrócili się do ministerstwa z prośbą o doraźną pomoc.

Z ruchu organizacyjnego Stron. Ludowego

Węgrowo Polskie, pow. Grudziądz.

W dniu 17 lipca br. odbyło się u nas zebranie naszego Koła Stron. Ludowego, na które przybyli również włościanie okolicznych wsi Gać i Pastwiska. Przewodniczył prezes T. Giemza, który powitał w serdecznych słowach przybyłych na to zebranie p. sen. Kulerskiego i sekr. Zarządu Wojew., prosząc, aby przedstawili zebranym tak rolnikom jak i robotnikom sytuację polityczną i gospodarczą kraju.

Pierwszy przemawiał p. sen. Kulerski, który w przeszło godzinnym referacie poruszył w sposób treściwy wszystkie bolączki i niedomagania tak w dziedzinie politycznej, jak i gospodarczej dzisiejszej Polski. Następnie zabrał głos p. Kasperlik, który swe przemówienie poświęcił sprawom organizacyjnym, podkreślając konieczność organizacji wśród drobnych i średnich rolników, jak i robotników, a przedewszystkiem młodzieży, która jest przyszłością Polski Ludowej.

Po ożywionej dyskusji zebrana młodzież postanowiła zawiązać własne Koło Młodzieży Ludowców, wybierając do zarządu: Piendyka Eugenjusza, Giemzę Stanisława, Gwoździejewskiego Kazimerza, Wilczyńskiego Czesława i Makowskiego Jana, a do komisji rewizyjnej: Jankowskiego Stefana, Atamana Marcina i Atamana Józefa. Do Koła Młodych przystąpiło 25 osób z młodzieży.

Ponadto starsi, którzy dotąd nie należeli do Koła Stron. Lud. w liczbie 18 zapisali się do organizacji. Wobec powiększenia się liczby członków Koła Stron. Lud. (starszych), przewodniczący zarządził nowy wybór władz Koła. Wybrano do zarządu: Giemzę Tomasza, Możdżeńskiego Jana, Obuchowskiego Jana, Kowalczyka Jana i Czaplewskiego Franciszka, a do komisji rewizyjnej Koła: Szweca Józefa, Sieka Michała i Sokołowskiego Franciszka. Odśpiewaniem pieśni ludowych i okrzykami na cześć Polski Ludowej i Stronnictwa Ludowego, zebranie w podniosłym nastroju przewodniczący zamknął.

Przewodniczący (—) T. Giemza.
Sekretarz zebrania (—) E. Piendyk.

OTWARCIE GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w Bydgoszczy uroczyste otwarcie nopopowstałej giełdy zbożowo-towarowej.

Notowania giełdy odbywać się będą cztery razy na tydzień a to w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki.

ŻYWCEM POGZEBANY.

W ubiegły wtorek w Węsiorach powiatu kartuskiego wydarzył się wstrząsający wypadek, któremu uległ 21-letni robotnik Józef Zaborowski. Z. wspólnie z niej. Cylką, był zatrudniony przy braniu gliny. W pewnej chwili podkopana glina osunęła się i obu pogrzebała. Dzięki natychmiastowej pomocy wydobyto Cylkę żywego, natomiast Zaborowski już nie żył. Tragicznie zmarły był jedynym synem w rodzinie. Kto ponosi odpowiedzialność za nieszczęście wykaże niewątpliwie śledztwo, które prowadzi policja.

Niezwykłe samobójstwo

Antena narzędziem śmierci

W niezwykły sposób popełnił onegdaj samobójstwo zamożny gospodarz ze wsi Gruszyce, koło Łodzi, Józef Borucki.

Z powodu rozstroju nerwowego nosił się on oddawna z zamiarem pozbawienia się życia i, jak wynika z listów, pozostawionych rodzinie, postanowił zginąć od pioruna. W tym celu podczas ostatniej burzy nieuziemił anteny niej jej bliskości, czekając na śmiercionośne uderzenie pioruna. Następnie, chcąc być pewniejszym śmierci, owinął się drutem anteny, zaś w rękę wziął drut uziemienia. nia.

Piorun uderzył w antenę i po jego ciele spłynął do ziemi. Zaalarmowani hukiem gromu domownicy weszli do pokoju gospodarza, zastali jednak już tylko strasznie poparzone zwoki.

Głuchoniema w szponach handlarzy żywym towarem

22-letnia córka biednego robotnika Cichosza z Lubiany, głuchoniema, przystojna Anna Cichoszówna wybrała się jak zwykle w niedzielę na mszę św. do kościoła do Kościerzyny. W drodze powrotnej zbłądziła w lesie, gdzie spotkała włóczęgów, których się obecnie bardzo dużo tu spotyka. Osobnicy ci uprowadzili dziewczynę i więzili przez trzy tygodnie.

Pewnego dnia szosą, którą z nią wędrowali, przejeżdżał motocykl. Zatrzymawszy się w pobliżu, zeskoczyli zeń dwaj mężczyźni i porozmawiawszy z wędrującymi, związali Cichoszównę, wsadzili do przyczepki i odjechali w kierunku Gdańska. Przejeżdżający przez rynek kaszubski w Gdańsku motocykl doznał defektu, skutkiem czego zmuszony był zatrzymać się. — Wówczas na krzyk więzionej ofiary przybiegła policja, która ją uwolniła z rąk handlarzy żywym towarem i umieściła w ochronce miejskiej w Gdańsku, gdzie przebywała przez 6 tygodni. Głuchoniema bowiem nie mogła podać, skąd jest i jak się nazywa. W ochronce gdańskiej doznała troskliwej i starannej opieki.

Wszelkie poszukiwania naszej policji w celu odnalezienia Cichoszówny okazały się daremne i śledztwo nie dało żadnego rezultatu. Dopiero przypadek dopomógł do odnalezienia zaginionej. Zrozpaczona matka Cichosówny, spotkawszy znajomego, niej. Zaborowskiego, opowiedziała mu o swem nieszczęściu. Zaborowski, który w interesach często jeździł do Gdańska, słyszał tam, że policja uwolniła jakąś głuchoniemu z rąk handlarzy żywym towarem i polecił Cichoszowej wysłać fotografję córki policjo gdańskiej, która stwierdziła przy jej pomocy, że przebywająca w ochronce miejskiej odnaleziona dziewczyna jest opłakiwaną przez matkę Anną Cichoszówną. Dzięki wspaniałomyślności p. starosty, który dał Cichoszowej 15 złotych na podróż do Gdańska, przywiozła uszczęśliwiona matka zaginioną córkę do domu.

Stan zdrowia wojewody Kirtiklisa nadal poważny

Stan zdrowia wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa, który przebył w niedzielę poważną operację ślepej kiszki, jest nadal poważny, jakkolwiek temperatura jest niezbyt wysoką. Dziś wieczorem odbyło się tu u łoża chorego koncyljum. Wojewoda Kiatiklis pozostaje pod opieką chirurga dr. Jarcyna i dr. Tymienieckiego.

Z Pomorza nadeszło pod adresem p. Kirtiklisa wiele depesz z życzeniami powrotu do zdrowia.

Odpowiedzi Redakcji.

= Paczkowski, Wołpa. Artykuł, a właściwie korespondencja nie nadaje się do druku, albowiem jest w niej zbyt wiele obrazy formalnej. Wiersze też bardzo słabe.

= Sroka Józef, Wołczkowce. Abonament opłacony do 1. 7. 1933 r.

Notowania giełdowe

Ziemiopłody

z dnia 4-go sierpnia 1933 r.
Płacono złotych za 101 kg.:

	Warszawa	Poznań
Pszenica	—,——,—	21,00-22,00
Żyto stare	19,50-20,00	16,00-16,50
Żyto nowe	16,75-17,00	—,—,—,—
Jęczmień	16,50-17,00	13,50-14,00
Jęczmień browar.	—,——,—	16,00-16 50
Owies	15,50-16,00	12,00-12,50
Mąka:		
pszenna 60%	50,00-55,00	—,——,—
żytnia 65%	29,00-30,00	26,00-26,75
Otręby:		
pszenne	12,00-13,00	10,00-11,00
żytnie	8,50- 9,00	8,50- 9,00
Rzepak	34,00-35,00	33,00-34,00
Groch polny	24,00-27,00	—,——,—
Kuchy rzep.	14.00-14.50	—,——,—
Kuchy lnian.	18,50-19,00	17,00-18,00
Ziemniaki jad.	,— ,—	1,70- 1.90
Gryka	18,00-19,00	—,——,—
Proso	19,00-20,00	—,——,—
Słoma luźna	—,——,—	—,——,—
Siano pras.	—,——,—	—,——,—
Siano luźne	—,——,—	—,——,—
Słoma pras.	—,——,—	—,——,—

CENY BYDŁA.

Warszawa, 4. 8. Notowania bydła rogatego i trzody chlewnej żywej wagi za 100 kg w złotych loco Warszawa. Woły karmione 45—55, krowy oddojone wszelkiego wieku 50—55. Cielęta młode odżywione 70—75. Świnie słoninowe od 150 kg wzwyż 120—125; o wadze 130—150 kg 115—120; świnie mięsne o wadze 110 kg 105—110 zł.

Sprawy organizacyjne

Stronnictwa Ludowego

ŁUKÓW. Dnia 20 sierpnia br. w Wilczyskach odbędzie się kurs społeczno-samorządowy z udziałem prezesa Dr. Wrony i posłów Paca i Kotarskiego. Ze względu na to, iż będzie to kurs instrukcyjny do wyborów samorządowych — obecność wszystkich działaczy z powiatu jest niezbędną. Kurs ten odbędzie się bez względu na pogodę.

LUBLIN. W dniu 13 sierpnia br. odbędzie się wiec w Długiem, gm. Wólka przy udziale posłanki Szpringerowej i posła K. Paca.

ZJAZDY POWIATOWE.

SUWAŁKI. W dniu 27 sierpnia br. o godzinie 1-ej po południu odbędzie się we wsi Krzywólka Zjazd Statutowy S. L.

UROCZYSTOŚĆ WRĘCZENIA SZTANDARU S. L.

HRUBIESZÓW. W dniu 3 września br. w Grabowcu odbędzie się uroczystość wręczenia sztandaru S. L. Powiatowego, na którą w zasadzie przyrzekli przyjazd pp. prezesi: Malinowski, Witos, Róg i dr. Wrona.

SIEDLCE. Dnia 13 sierpnia 1933 roku odbędzie się w Skórcu uroczyste wręczenie Sztandaru Ludowego z udziałem ks. płk. Panasia i innych.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

Chełm Lub. — Sekretarjat Powiatowy Stron. Lud. został przeniesiony na stare miejsce przy ul. Lubelskiej nr. 84 (naprzeciw ogrodu miejskiego). Sekretarjat załatwia sprawy sądowe, administracyjne, samorządowe i organizacyjne we wtorki i piątki każdego tygodnia przez okres żniwny. Później czynny będzie codziennie.

Włoszczowa. — Sekretarjat Stronnictwa Ludowego na powiat włoszczowski jest w Wali Wiśniowej obok Włoszczowej. Sekretarjat prowadzi p. Józef Wójcik, syn Michała.

Sprawa, która kosztować będzie Bydgoszcz miljon złotych

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej m. Bydgoszczy, na posiedzeniu tajnem, wyszła na jaw sprawa, która kosztować będzie miasto... miljon złotych.

Jak się bowiem teraz po kilku latach okazało, wskutek niewłaściwego obliczenia jednej z dawniejszych komisyj weryfikacyjnych tytułem wysługi lat urzędników przechodzących na etat, wypłacono przez osiem lat kilkunastu pracownikom komunalnym pensje znacznie wyższe od normy ustawowej. Według prowizorycznych obliczeń różnica ta wynosi przy pensyj miesięcznej poszczególnych urzędników od 50 do 250 złotych. Licząc miesięcznie przeszło dziesięć tysięcy złotych z tytułu wygórowanych pensyj przez przeciąg ośmiu lat wynikła dla miasta strata blisko jednego miljona złotych.

Po dokładnem zbadaniu tej nad wyraz drażliwej i fatalnej pomyłki sprawa ta powtórnie wypłynie na posiedzeniu Rady Miejskiej po trzech miesiącach. Prawdopodobnie urzędnicy etatowi, którzy pobierali przez szereg lat wysoko obliczone pensje, będą musieli pobrane nadwyżki zwrócić. Ale przecież nie oni byli temu winni.

— Czapski Jan, maj. Ostrówki. Abonament opłacony do 1. I. 1934 r.
— Działek Stan., Osielec. Abonament opłacony do 1. X. 1933 r.
• Witkowski Franc., Luborcza. Abonament opłacony do 1. X. 1933 r.

HUMOR ZAGRANICZNY.



— Nie bój się, ona ma doskonały zmysł równowagi.

(„Smokehouse")

Założyciel i wydawca Wiktor Kulerski. — Adres: „Gazeta Grudziądzka", Tuszewo, pow. Grudziądz (Pomorze). Telefon nr. 811 i 812. Konto P. K. O. Poznań nr. 200 420. — Za Redakcję odpowiedzialny: Tadeusz Pokorski, Tuszewo, pow. Grudziądz. — Drukiem „Zakł. Graficznych i Wydawniczych Wiktora Kulerskiego w Grudziądzu", w Tuszewie.